

# Telemedycyna

W październiku, w Międzynarodowym Centrum Słuchu i Mowy w Kajetanach odbyła się I Międzynarodowa Konferencja Telemedycyny i Telekomunikacji Multimedialnej. W ramach konferencji pokazane zostały współczesne możliwości w telemedycynie.

Centrum Słuchu i Mowy w Kajetanach posiada jako jedyne w Polsce doskonałe wyposażenie, które umożliwia szybkie internetowe połączenie się bez zakłóceń z całym światem. Takiego sprzętu pozazdrościli prof. Skarżyńskiemu specjaliści z telemedycyny z całego świata, m.in. uczeni z Niemiec, Hiszpanii, Afryki. Podczas konferencji powołano grupę międzynarodową, która ma wspólnie pilotować rozwój telemedycyny. Na co dzień u prof. Skarżyńskiego przeprowadza się konsultację chorych z ośrodków w Siedlcach, Radomiu i Ostrołęce. Tamtejsi lekarze przygotowują trudnych pacjentów na umówiony termin i dzięki przekazowi internetowemu informacji prof. Skarżyński może ich zbadać, postawić diagnozę, wytłumaczyć, jaka ma być operacja. Potem pacjentowi pozostaje się stawić w wyznaczonym terminie na operację.

Ponadto w listopadzie ruszają 2-letnie studia dla lekarzy z wykorzystaniem teleprzekazu. Po ich zakończeniu lekarze mogą podjąć studia doktoranckie w Stanach Zjednoczonych. Wykłady są prowadzone przez profesorów ze Stanów i tutaj, z Kajetan.

W ramach konferencji połączono się z prof. Lechem Banachem, który pracuje w *Transkei University* (Afryka Południowa) i zajmuje się teledermatologią. Pokazał on zgromadzo-

nym naukowcom, jak diagnozuje zmiany skórne na odległość i jak wykorzystuje telemedycynę dla rejonów wiejskich. Dziennikarzom pokazano operację zatoki przy użyciu sprzętu do nawigacji. Operowanie tą metodą pozwala chirurgowi na bardzo dokładne śródoperacyjne określenie miejsca w ciele pacjenta, w którym znajduje się aktualnie używany przez chirurga instrument operacyjny. Dzięki temu nie ma ryzyka błędu, że coś się uszkodzi. Pracując pod kontrolą samego ultrasonografu, instrumentami w tkankach miękkich, traci się je z pola widzenia i pracuje się trochę jakby *na wyczucie*. W tym przypadku istnieje ryzyko powikłań, przy użyciu sprzętu do nawigacji tego ryzyka nie ma. We wspomnianej metodzie konieczne jest wykonanie badań obrazowych, tj. tomografu komputerowego z tzw. lokalizatorami. Uzyskane wyniki wprowadzane są do pamięci zestawu do chirurgii nawigowanej, natomiast pacjent, u którego wcześniej wykonano tomografię, leży na stole operacyjnym i ma umieszczony na głowie wskaźnik lokalizacyjny. Dzięki temu operujący widzi na monitorze nawigatora dokładnie to miejsce, gdzie jest zmiana do usunięcia (u tego pacjenta były to polipy) i nie boi się, że wsunie narzędzie za daleko i coś uszkodzi. To jest rewelacyjne urządzenie, które skraca czas operacji nawet z 4 godz. do 10–20 min i umożliwia uniknięcie komplikacji śródoperacyjnych. Nadaje się do wykorzystania nie tylko w otolaryngologii, ale też w neurochirurgii, ortopedii, traumatologii. Niestety, koszt tego urządzenia wynosi 600 tys. zł.

Patrycja Majer